

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 149

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52, Pol. 22, 45 i 42-43
Konto pocztowe, czeski: Warszawa 656.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, sobota 26 czerwca 1943 r.

Wychodzi cztery razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 1,50 (prócz tego porto 20 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Ostre słowa wielkiego pisarza pod adresem Albionu

Hamsun: Anglia musi być złamana

Destrukcyjna robota żydów na wszystkich odcinkach życia Europy

WIENIEN, 25 czerwca. — „Epidemia, jaka rozszalała się pomiędzy ludźmi” — takimi słowami określił słynny norweski powieściopisarz i poeta Knut Hamsun występująca jeszcze tu i ówdzie w świecie synagoga dla Anglii i Anglików w mowie, wygłoszonej na śródomowym posiedzeniu Unii Związków Narodowych Dziennikarzy w Wiedniu.

Knut Hamsun, jak się wyraził, pragnął jedynie „jako Norweg i człowiek, złożyć świadectwo” na podstawie zagadnień dnia, które, po zreasumowaniu w jedno, nazwał Anglia. Anglia zniekształciła i sfalszowała umysły narodów, osłabiła ich zmysł orientacyjny i uczyniła je ślepy. Anglia umiała w ciągu wieków podstępnyimi metodami uzyskać sobie zaufanie ludzi i to wbrew ich własnemu doświadczeniu i nacynym obserwacjom. Tajemnicą polityki Albionu jest owa zdradziecka mieszanina układowych obietnic i przysięgi, obłudnej bigoterii i gwałtów, Secret Service, przemocy i mordów. Nie ma takiego narodu, który by w przebiegu wieków znalazł powod do wdzięczności za współpracę i t. zw. przyjaźń angielską.

Istnieje tylko jeden wielki potężny kraj, który oparł się truciźnie polityki angielskiej, mianowicie Niemcy. Jednak właśnie jego wielkość i potęga obudziła śmiertelną zawiść w Albionie. Musiało znowu dojść do wojny. Hitler poszedł na tak dalekie ustępstwa, do jakich był w ogóle w stanie, jednak Anglia nie chciała ustąpić ze swej strony. Anglia chciała wojny. Nie chce jej zaś prowadzić sama, wprost przeciwnie, swoim zwycięzcom chce skłonić innych do prowadzenia wojny za Anglię. W ten sposób kraj za krajem wykrawiał się do ostatniego człowieka, aby służyć Anglii.

Ujrzyliśmy znowu, jaką wartość przedstawiały przyrzeczenia i gwarancje angielskie, a równocześnie ujrzyliśmy, że narody znowu ulegały swojemu staremu nastawieniu wobec Albionu. Angielska polityka w ciągu wieków zdolała do gruntu wykozłać zdolność zdrowego sądu narodów. Anglia chciała wojny i Hitler dobył nieczci. Hitler pragnął nowej epoki, pragnął wszystkim krajom użyć nowego życia, pragnął trwałej szczerości wśród narodów dla dobra każdego kraju. Praca jego nie była daremna. Ludy i narody skupiły się dookoła niego i chcą z nim walczyć i zwyciężyć. Adolf Hitler daje obecnie światu zupełnie nowy wygląd. Uda mu się to z pewnością. Jego towarzyszy walki Mussolini wraz z Włochami etoi po jego stronie, a to samo stanowisko zajął trzon europejskich mocarstw kontynentalnych. Wspólnie wyprzedzają oni swe zadanie i wówczas wojna będzie skończona.

Moim najgłębszym przekonaniem i wiarą — zakończył Knut Hamsun — jest ostryk: „Anglia musi być złamana! Nie wystarczy pokonanie bolszewików i Yankeeów. Anglia musi być zdruzgotana, inaczej nie będzie pokoju na ziemi. Moje przekonanie opieram na doświadczeniach całego świata z powodu praktyk i metod angielskich. W ciągu mojego długiego życia poznałem, że większa część wszystkich niepokojów, nędzy, wisków, łamania słów, przemocy i międzynarodowych sporów wychodzi z jednego źródła, mianowicie z Anglii. Nawet dzisiejsza wojna i wszystkie nieszczęścia, jakie przyniosła ona światu, zawdzięczamy Anglii. Anglia musi być złamana!”

WIENIEN, 25 czerwca. — Na podstawie bogatych doświadczeń życiowych, jakie zgromadził podczas czynności na różnych naczelnych miejscach europejskiego życia gospodarczego, Holender Rogt van Tonnin, w czasie swej mowy, wygłoszonej na kongresie dziennikarzy w Wiedniu był w stanie nakreślić wyraziście obraz żydowskich usiłowań zmierzających do ujarznienia narodów. Bez żadnej nieufności, wierząc w szczerą wdawanego w Genewie zbratania się narodów, przywił Rost van Tonnin w roku 1923 stanowisko komisarza genewskiej ligi z ramienia b. Austrii. Tu po raz pierwszy poznał destrukcyjną robotę żydostwa i plutokracji. „Gdzie tylko było okiem spojrzeć — tak powiedział Rost van Tonnin — wszędzie żerował żyd na ciele Europy. Ci sami żydzi, którzy spowodowali w roku 1924 załamanie się giełdy w Wiedniu, uprawiali w roku 1926 w Paryżu spekulację przeciwko walucie

franka, a w roku 1931 przeciwko funtowi angielskiemu. W roku 1936 zniszczyli oni ostatnie waluty złote w Europie. Sledziłem w dalszym ciągu ich ślady w bankach prywatnych i emisyjnych w Paryżu, Londynie i Amsterdamie, do których miałem łatwy dostęp na podstawie mej działalności w Lidze Narodów. Kiedy system bankowości w Europie środkowej, ten system, prowadzony w sposób żydowski, uległ złamaniu, wyszła na jaw niesłychana korupcja.” Następnie Rost van Tonnin odpowiedział swe przeżycia w Genewie, gdzie do komitetu finansowego Ligi wszedł bankier sowiecki obok wysokiej finansjery amerykańskiej i angielskiej. Już wówczas zauważył było można zarysowujący się szkic dzisiejszego aliansu wojennego pomiędzy bolszewizmem a plutokracją w Anglii i Ameryce. Wstrząsające były również doświadczenia, jakie zdobył Rost van Tonnin po swym powrocie do Holandii.

Z naszkicowanych przez siebie doświadczeń wyciągnął Rost van Tonnin następujący wniosek ostateczny:

„Oby jak najrychlej znowu słońce szczęścia ogryzło europejskie narody, które złączyły się do silnej wspólnoty. Jednocześnie

się, badamy wierni i dzielni, aż do ostatecznego zwycięstwa, albowiem razem z Europą żyje i umiera cała kultura świata, umiera wszystko, co nam w tym życiu jest drogą i święte.”

Żydostwo na Węgrzech

BUDAPEST, 25 czerwca. — Według wiadomości, opublikowanej przez „Fuegetelenseg”, miasto Grosswardein, grające poważną rolę w handlu drzewem i w młynarstwie, Hezy 26,6% żydów. Przed 200-tu laty liczone tam tylko 4-ch żydów, w roku zaś 1825 już 868, a w roku 1900 mieszkało ich tam już 15.151. Na 62-ch członków rady miejskiej, wybieranej na podstawie placenia podatków oraz na zasadzie zawodów, zasiadało 44-ch żydów. 81% przemysłowców, 70% kupców, 65% urzędników przemysłowych, 71% funkcjonariuszów kupieckich, 75% lekarzy i 48% adwokatów rekrutowało się spośród żydów. „Uj Magyarsag” podaje, że w roku 1905 przy uniwersytecie budapeszteńskim było 35,1% słuchaczy żydowskich, z czego na fakultecie medycznym 51,9%, na wydziale prawniczym 36,5%, zaś na wydziale filozoficznym 55,5%.

W Rabaul czuwają stalowe forty

LIZBONA, 25 czerwca. — „Rzymskie świątynie” — taką nazwę, według doniesienia londyńskiego dziennika „News Chronicle”, nadali żołnierze australijscy, znajdujący się na terenie operacyjnym Nowej Gwinei, na nowym granatam japońskiej artylerii przeciwlotniczej. Japończycy wzmocnili znaczną swoją obronę przeciwlotniczą, a wymienione granaty posiadają niezwykłą siłę rozpryskową. Również ilość baterii reflektorów koło Rabaul została poważnie zwiększona. Według doniesienia „Timesa”, Japończycy na wszystkich strategicznie ważnych punktach południowo - zachodniego Pacyfiku poważnie rozbudowali swoje siły powietrzne.

SZTOKHOLM, 25 czerwca. — Według doniesienia agencji amerykańskiej „United Press”, Japończycy po zdobyciu wyspy Nowa Britania, należącej do archipelagu Bismarcka, zamienili ją w niezwykłą silną twierdzę. Port Rabaul stanowi dobrą ochronę japońskich baz flotowych na wyspie Truk. Garnizon japoński oceniany jest na 40.000 ludzi.

Atakująca strona, o ile pragnęłaby zapewnić korzystny przebieg akcji inwazyjnej, musiałaby zmobilizować wielkie ilości podwodnych sił zbrojnych i lotników. Mimo tego wynik walki byłby bardzo niepewny. Według wiarygodnych informacji, Japończycy skoncentrowali w Rabaul więcej artylerii obronnej, niż w jakimkolwiek innym punkcie południowo-wschodniego rejonu Oceanu Spokojnego.

TOKIO, 25 czerwca. — Jak donosi agencja Domei, formacja wielkich japońskich samolotów marynarki podjęła w dniu 17 czerwca nocny atak przeciwko ośrodkowi

lotniczemu aliantów na wyspie Horn, na najdalszej oddalonym północnym cyplu Australii. Osiągnęła ona wspaniały sukces, niszcząc urządzenia wojskowe. Samoloty alianckie, które w tym samym dniu zaatakowały teren miejscowości Colon, na zachodnim brzegu Nowej Gwinei oraz wyspy Aboino i Ceram, zostały rozproszone do tego stopnia, że nie były w ogóle w stanie spowodować jakiegokolwiek szkód.

Bombardowanie portu Hull

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 25 czerwca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 24 czerwca:

Na froncie wschodnim doszło wczoraj tylko sporadycznie do lokalnych walk.

Lotnictwo atakowało skupienia statków w rejonie lagun Kubania i na Jeźiorze Kadoga. Zatopiono jeden frachtowiec przybrzeżny i 15 tonni, przeznaczonych do wysadzania wojsk.

Podczas zbrojnego lotu wywiadowczego nad Atlantykiem zatopiono celnymi bombami statek handlowy, o pojemności 2500 ton. Drugi frachtowiec średniej wielkości uszkodzono tak ciężko, że należy się liczyć z jego zniszczeniem.

Trzy samoloty nieprzyjacielskie przeprowadziły nocny uderzający lot nekający nad rejonem Rzeszy.

Ciężkie niemieckie samoloty bojowe w nocy na 24-go czerwca bombardowały wschodnio-brytyjskie miasto portowe Hull. Wszystkie samoloty powróciły.

Watykan a Sowiety

RZYM, 25 czerwca. — Czasopismo katolickie „L'Italia” pod nagłówkiem „Stolica Apostolska a Sowiety” ogłasza półoficjalne przypuszczalnie oświadczenie kół watykańskich, w którym w związku z pogłoskami, puszczonymi w obieg na marginesie rozwiązania Kominternu, zaprzecza jakimkolwiek wiadomościom o zawarciu konkordatu pomiędzy Watykanem i Rosją Sowiecką.

W zakończeniu oświadczenia stwierdza dosłownie: „Jedynie bezpośrednie kontakty pomiędzy Stolicą Apostolską i Związkiem Sowieckim dotyczyły możliwości uzyskania informacji o losie jeńców wojennych i otwarcia ruchu korespondencyjnego. — W formie półoficjalnej oświadczonego w ostatnich dniach, że wszelkie próby i wszelkie inne próby nie odniosły pożądanego wyniku.”

Nowy niemiecki ambasador przy Stolicy św. Piotra von Weizsäcker w towarzystwie swej małżonki przybył do Rzymu.

Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego?

GENEWA, 25 czerwca. — Omawiając plany rekonstrukcji gabinetu brytyjskiego, pisze „News Review”, że w ośrodku odpowiednich dociekań znajduje się osoba lorda Beaverbrooka. Otrzymał on Jaski Churchill, który zamierza go zamianować lordem pieczętarskim. W tym charakterze stałby się lord Beaverbrook następnie „przedstawicielem handlowym rządu brytyjskiego”, którego posyłać się będzie do Rosji w misjach specjalnych.

O przyszłości żeglugi

SZTOKHOLM, 25 czerwca. — O przyszłości brytyjskiej żeglugi handlowej wypowiedział się niedawno temu przewodniczący rady generalnej brytyjskiej żeglugi, Philip Runciman w podstawowym swym artykule, opublikowanym w czasopiśmie grupy studentów liberalnych w Oxfordzie „Liberal Review”.

M. in. powiedział Runciman, co następuje: „Angielskiej żegludzie handlowej powodzi się z roku na rok coraz gorzej i jedno jest rzeczą pewną, mianowicie, że na koniec tej wojny Anglia rozporządzać będzie znacznie mniejszym handlowym tonażem okrętowym, aniżeli w roku 1938. Tonaż ten prawdopodobnie stosunkowo będzie nawet mniejszy, aniżeli tonaż jakiegokolwiek innego narodu, uprawiającego żeglugę morską. Każdy sobie może wyobrazić, jakie to znaczenie posiada dla importu i eksportu brytyjskiego. Spodziewane trudności spotęgają się jeszcze wskutek tego, że odeszkodowania, jakich udziela państwo armatorom za zaginiono okręty, znacznie jest niższe, aniżeli znacznie obecnie wzmożone koszty budowy okrętów. Wskutek tej wadliwej polityki odeszkodowań armatorzy nawet nie będą w stanie przedsięwziąć kroków finansowych, celem odbudowy brytyjskiej floty handlowej.”

Wreszcie Runciman zaznacza, że tak wyglądają podstawy, które trzeba najpierw uwzględnić, aby sobie wyrobić jakieś pojęcie o przyszłości brytyjskiej żeglugi handlowej oraz o problemach z tym związanych.

Pogróżki

GENEWA, 25 czerwca. — W następstwie skarg, podniesionych przed pewnym czasem w brytyjskiej Izbie Gmin przeciwko ukazującym się w Anglii wydawnictwom w języku polskim, z powodu prowadzonych w nich ataków na Związek Sowiecki, minister informacji Brendan Bracken złożył w Izbie Gmin oświadczenie, że „brak opamiętania” nie może być tolerowany. Rząd angielski nie cofnie się przed zakazem atakowania Związku Sowieckiego, a jeżeli zajdzie konieczność, cofnie zezwolenie na wydawanie zagranicznych dzienników.

Bolszewicy

domagają się „drugiego frontu”

SZTOKHOLM, 25 czerwca. — Jak wiadomo ze źródeł amerykańskich, komisarz dla spraw zagranicznych Molotow wyraził się miał w Moskwie do ambasadora Stanów Zjednoczonych Standleya, że Sowiety za palacą uważają kwestię stworzenia drugiego frontu.

Jadą do Rosji

MADRYT, 25 czerwca. — Według wiadomości nadechodzących z Tangeru, odbywa się obecnie czynność przejmowania całego szereg członków dawniejszej hiszpańskiej brygady międzynarodowej przez delegatów sowieckich. Ci żołnierze międzynarodowej brygady, którzy obecnie walczyli także przeciwko wojskom Osi pod dowództwem amerykańskim, uzyskali sowiecką przyrzeczenie państwowe. Mają oni obecnie być przewiezieni do Unii Sowieckiej. Jeden transport podobno już odeszł.



Zaopatrywanie przyczółka mostowego nad Kubanią

W rejonie przyczółka mostowego nad Kubanią, od tygodni prażą już upały słoneczne. Gęste tumany kurzu wznoszą się na drogach za taboami wiozącymi zaopatrzenie dla niemieckich oddziałów walczących

Wyczynny niemieckiej dywizji piechoty

BERLIN, 25 czerwca. — Nadzwyczajnie wyczynny wojsk niemieckich w kampanii wschodniej ilustruje kilka suchych danych cyfrowych. Wszystkie dywizje, operujące na Wschodzie, uczestniczą w sukcesach, wyrażających się tymi cyframi. Jako przykład przytocza się dywizję piechoty, operującą obecnie na południu od jeziora Ilmen, która w ciągu dwóch lat wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu prowadziła walki przez 618 dni i odparła w ciągu tego czasu przeciwnika wśród nielicznych marszów od 1.790 km na wschód. W przebiegu walk dywizja ta zniszczyła lub zdobyła 131 czołgów sowieckich, 237 dział, 735 karabinów maszynowych, 121 samochód ciężarowy i wielkie ilości sprzętu wojennego. Artyleria dywizji wystrzeliła dotychczas około 620.000 granatów, podczas gdy oddziały wywiadowe założyły przeszło 6.600 km kable telefoniczne, załatwiły dziennie do 2.000 rozmów telefonicznych, a poza tym odbyły około 6.700 rozmów radiowych.

Oddziały zaopatrzenia swa niezmordowana praca pomagają oddziałom walczącym do uzyskania ich wielkich sukcesów. I tak kompania sanitarna dywizji założyła 200 głównych placów opatrunkowych, na samych tylko stacjach udzieliła pomocy przeszło 20.000 żołnierzom i przebyła przy transporcie rannych przeszło 50.000 km. Kompania warsztatowa dokonała znacznie więcej. Jak 10.000 napraw, zaś kompania piekarska dostarczyła 5,3 miliona bochenków chleba. Ta ilość chleba wystarczałaby do zaopatrzenia miasta, liczącego 10.000 mieszkańców przez około pół roku codziennie w racje chleba po 400 gramów na głowę. Równocześnie kompania rzemieślnicza dokonała uboju 8.570 owiec, przeszło 1.500 sztuk nierogacizny i 423 owiec. Zmotoryzowane kolumny dowozowe przewiozły 81.000 ton materiałów zaopatrzeniowych, odbywając przy tym drogą o łącznej długości prawie 1,2 miliona km, co odpowiada 28-krotnemu obwodowi ziemi.

Równie wymowne są wyczynny innych formacji. Na przykład batalion pionierów dywizji piechoty, operujący w tym samym rejonie bojowym, wybudował w ciągu 2-ch lat 7,3 km mostów, 75 km szos i dróg oraz 12 km grobli z pni drzewnych. Niezależnie od tego wybudował on jeszcze 1.900 bunkrów i stanowisk bojowych, ustawił 193 km przeszkód z drutu kolczastego i założył 42.000 min. Cyfry te zyskują na tym większym znaczeniu, jeżeli się uwzględni, że wymieniony batalion operował jeszcze przez rok i 3 miesiące jako oddział piechoty i w tym czasie zniszczył 4 czołgi sowieckie oraz 25 bunkrów.

Telegramy

dziennikarzy europejskich

RZYM, 25 czerwca. — Dyrektorium Unii Narodowych Związków Dziennikarzy wysłało do Wiednia następujący telegram pod adresem Mussoliniego:

„Drugi kongres dziennikarzy, walczących w imię sprawiedliwości Europy, śle pozdrowienia wodzowi Włoch, jako pierwszemu dziennikarzowi Italii, dając tym samym wyraz swej wielkiej wiary i pewności zwycięstwa. Dziennikarze, którzy zdolali pokonać słowo z cenzurą i w szeregu swych posiadaczy liczących poległych bohaterów, więcej, niżeli kiedykolwiek, stoją w pierwszej linii, gotowi walczyć i umrzeć za triumf idei, powstającej z wspólnej prawdy rewolucyjnej.“

WIENIĘ, 25 czerwca. — Prezydium Unii Związków Dziennikarzy Narodowych wysłało do ministra spraw zagran. Rzeszy von Bibbentropa następującą depeszę: „Panie ministrze spraw zagranicznych Rzeszy! Głęboko wzruszeniem, jakie przesłał Pan za pośrednictwem pana Schmidta sesji Unii Związków Dziennikarzy Narodowych, zapewniamy Pana, że nasz wielki żal będzie stał w zupełności pod znakiem myśli, którym Pan dał wyraz. Dziennikarze europejscy są solidarni w świadomych poczuciu historycznej misji, jaką mają do spełnienia w walce, decydującej o losie naszego kontynentu.“

Prezydium Unii Związków Dziennikarzy Narodowych: Sündermann (Niemcy), Guglielmini (Włochy), Santamarina (Hiszpania), Kolosvary Berona (Węgry), Gregorian (Rumunia), Nikolew (Bułgaria), Adamy (Słowacja), Bogdan (Chorwacja), Risjord (Norwegia), Du Prel, generalny sekretarz.“

Oświadczenie Tojo

TOKIO, 25 czerwca. — Na regularnym posiedzeniu gabinetu premier Tojo wezwał swoich kolegów-ministrów, aby starali się o rychłe i skuteczne wykonanie wszelkich koniecznych zarządzeń wojennych, które wyłożyły się w czasie ostatniego nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu, łącznie z wszelkimi innymi sprawami, które pozostawiały jeszcze w stanie zawieszona, od czasu ich uchwały przez parlament dawniejszy. Tojo wskazał szczególnie na odpowiedzialność, jaką ciąży na różnych departamentach rządu, w odniesieniu do próby wykonania nowego programu gruntownej reorganizacji w przemyśle.

W jednym zdaniu

Międzynarodowa Izba Prawa zabrała się w toku w Strasburgu na swe pierwsze posiedzenie, przy czym uczestnikami obecnej sesji zostali słowacki minister sprawiedliwości dr. Frlitz i tym roku na zawzięty, tak samo jak i w wszystkich innych obwodach generalnych obszarów wschodnich, jako dział wywołania od Bolsewizmu w sposób bardzo uszczęplony.

Gniazda żydostwa światowego

Czterdziestowiekowa wędrowka żydów przez kontynenty świata rozszerzała nieustannie drogą ekspansji ekonomicznej ich wpływy we wszystkich krajach. Jest obecnie sprawa bezsporna, jak to stwierdził wreszcie w 1921 roku książę J. Kraszyński w broszurze pt. „Dajenia żydów w dobie obecnej“, że „żydzi na całym świecie nie rozumieli się między sobą“. Wytorzyli się (wśród nich) t. zw. nacjonalizm, czyli terytorializm, który urzeczywistnienie swoich planów narodowych stawia na gruncie daleko podatniejszym i według ich mniemania łatwiejszym do osiągnięcia, aniżeli syjonizm. Oto pragnie stworzyć stan, jako niezależną odrębność narodową na tych terytoriach, na których obecnie żydzi mieszkają. Taktyka pozorowego nacjonalizowania i podporządkowania się rządowi państw, na których terytoriach element ten zamieszkuje, była nieczym innym, jak tylko zręcznym manewrem, pozwalającym łatwiej osiągnąć własne cele. Od chwili wybuchu rewolucji październikowej w Rosji kraj ten stał się centrum światowych planów żydostwa, które z wrodzoną zręcznością potrafiło ulokować się na najwyszych szczeblach partii bolszewickiej i kierować narodem rosyjskim. Sowiecki aparat administracyjny, ciężki przemysł, wszystkie

galerie handlu, prasa, radio, sztuka, urzędy komisarzy partyjnych w armii, wszystko zostało opalone przez żydów w takim stopniu, że można śmiało mówić o pokierowaniu narodem bolszewickim przez synów Judy. Jie w Moskwie opis ludności w roku 1897 wykazał 8473 żydów, o tyle już w 1923 roku liczba żydów przekroczyła dziesięćkrotnie te cyfry. W 1933 roku żydzi osiągnęli przeszło 120.000, przy czym należy zaznaczyć, że wzrosła nieproporcjonalnie żydów na najwyszych stanowiskach. Według spisu z 1926 roku Unia Sowiecka miała w swych granicach 2.668.400 żydów, a więc 1,8% ludności. Główne zmasowanie leżało w bogatych, wielkich miastach Ukrainy, gdzie wzrastała też z roku na rok procentowa cyfra elementu żydowskiego. Podczas, gdy w Moskwie w ciągu kilku lat stosunek procentowy żydów skończył na 53 procent, w Leningradzie osiągnął 61, w Charkowie 36,2, ale wyższość cyfr Leningradu i Moskwy jest zupełnie zrozumiała, ponieważ Moskwa, jako stolica Unii Sowieckiej, nęciła apetyty, a Leningrad dawał również pole do żerowania. Charakterystycznym objawem jest fakt, że żydzi unikają starannie uboższych gubernij, koncentrując się w ośrodkach przemysłowych i administracyjnych. Dziś Moskwa jest po

Nowym Yorku największym miastem żydowskim świata. Rywalizacja tych dwóch stolic żydowskich nie przeszkadzała Brytanii żydom amerykańskim i sowieckim osiągać zawsze wspólne porozumienia w realizowaniu własnych planów, o ile wymagały tego interesy.

Jezeli wyeliminować wrodzoną skłonność żydów do wszelkich teorii destrukcyjnych, co stwierdzono niezbicie na przestrzeni wieków, sadzimy i znaczenie się nad słabszym, trzeba stwierdzić poza tym, że zarówno przymyślowo szłył państwowy, jak i polityczna ideowość była tylko elastycznym wytworem, umożliwiającym łatwiej ukryć nieprzejrzałą żądze do opanowania świata i stworzenia władztwa żydowskiego nad wszystkimi narodami.

W pogoni za rozwiązaniem problemów żydowskich żaden z krajów nie znalazł skutecznej metody, dopiero Rzesza zdecydowanym podjęciem i energią rozwiązała problem żydowski. Teraz przysłała ostatnio przyczółki panowania żydowskiego nawet w tych krajach Europy, które nie uświadczają sobie grozy wpływów ekonomicznych, jakim element żydowski potrafił wpaść z precyzją, za sprężystości i zimnym cynizmem. Wyeliminowanie żydostwa ze wszystkich dziedzin z życia, następująca w całej Europie, a niewątpliwie także Niemczech na terenie Gen. Guh. jest także zlikwidowanie niebezpieczeństwa żydowskiego.

Publicystyka przedwojenna na terenie kraju podnosiła niejednokrotnie problem żydowski, ale praktycznie nie znalazła żadnej skutecznej metody, aby rozwiązać raz na zawsze swą kwestię żydowską. Niemożność realizacji hasła, rzuconych przez księdza Trzebiaka, B. Wasnyńskiego, Jastrzębca, F. Wojciechowskiego, Rolickiego, leżała może także w tym zjawisku, że element żydowski w naszym kraju posiadał dostateczne środki, na to, aby przesunąć stałe problemy na inne płaszczyzny, a w wypadku poważniejszego zagrożenia swojego stanu posiadania, używał oprócz pieniędzy także wpływów politycznych. Żydostwo zostało wysunięte przez żydów, zamieszkujących nasz kraj, jako niebezpieczny nurt, o którym mówiono także w potęgny sferach City i Wall Street. Powołano, że wpływy i złoto potrafiło nie tylko okrozić, ale rozwinąć i rozszerzyć jego władzę, cechowała żydostwo europejskie, mająca oparcie wśród Anglosasów, a z drugiej strony flirtująca z wielkimi skomunikowanymi elementem izraelskim, aby zabezpieczyć sobie powodzenie w każdym rozwoju wypadków. A. W. Sombart stwierdził:

„Zastanówmy się nad losem żydów: jedyny to naród wечно między narodami. Jeden naród powstaje, inny ginie, ale Izrael jest wieczny“, brzmi dumnie Midrasz do psalmu 36.

Tego rodzaju idee przeżywały zmierzchni, którego nadeświadał naukowca Rolicki. Oficjalne oświadczenia czołowych osobistości Rzeszy kazały wierzyć, że walka z żydostwem światowym, która wypowiedział Hitler, pójdzie dalej obrona drogi i oczyszczenie Europyjskiej z najbardziej niebezpiecznych naliotów. Wielkie centra, jak Moskwa i Nowy York, przezwyciężają doskonale dalszy bieg wypadków i stały wyznika ich nieustannie bicia w dzwony alarmowe, które mają postawić na nogi pulki Izraela do walki. Niezależnie, jak potoczy się fala wojny, niewątpliwie zasługa Rzeszy zostanie rozwiązanie kwestii żydowskiej w Europie, zdemaskowanie planów żydostwa światowego i wypowiedzenie śmierci, talnej walki najgroźniejszego komórek żydów, jaka stał się bolszewizm.

W państwomowanych kołach amerykańskiej stolicy związkowej oświadczyła, że niepokoję w Detroit nie przyszyli bynajmniej niebezpieczeństwo. Bezstronni obserwatorzy przewidywali jej już od dłuższego czasu. Goraz silniejszy napór Murzynów amerykańskich do okręgów przemysłowych amerykańskich do wschodu i północny, musiał wcześniej, niż później doprowadzić do gwałtownej eksplozji białej ludności, która czuje się zagrożona w swojej egzystencji, wskutek masowego napływu Murzynów. Już pierzawa wojna światowa, jak oświadczyła wymienione kolony, czyniła zagadnienie murzyńskie niebezpiecznym żywotnym problemem. Zagadnienie murzyńskie stanowi niewątpliwie najtrudniejszy i najniebezpieczniejszy problem, przed którym stoi Stany Zjednoczone.

Zagadnienie murzyńskie w Stanach Zjedn.

SZTOKHOLM, 25 czerwca. — Groźne niepokoję robotnicze w Detroit, siedzibie zakładów Forda, które zdolano zakończyć dopiero po krwawych walkach ulicznych przez wojska, odciążnięte przez Roosevelta, wywołały w Waszyngtonie panikę.

W poinformowanych kołach amerykańskiej stolicy związkowej oświadczyła, że niepokoję w Detroit nie przyszyli bynajmniej niebezpieczeństwo. Bezstronni obserwatorzy przewidywali jej już od dłuższego czasu. Goraz silniejszy napór Murzynów amerykańskich do okręgów przemysłowych amerykańskich do wschodu i północny, musiał wcześniej, niż później doprowadzić do gwałtownej eksplozji białej ludności, która czuje się zagrożona w swojej egzystencji, wskutek masowego napływu Murzynów. Już pierzawa wojna światowa, jak oświadczyła wymienione kolony, czyniła zagadnienie murzyńskie niebezpiecznym żywotnym problemem. Zagadnienie murzyńskie stanowi niewątpliwie najtrudniejszy i najniebezpieczniejszy problem, przed którym stoi Stany Zjednoczone.

Zaniepokojenie w Indiach

SZTOKHOLM, 25 czerwca. — Według informacji „Timesa“ datowanej z Delhi, nominacja Wawella na wicekróla Indji wywołała w Indiach duże zaniepokojenie. W kołach hinduskich panuje wielka nieufność, a nawet w kołach brytyjskich w Indiach zauważają się dające wyrażenie zdziwienie z powodu tego, że żołnierz zawodowy sposób kania nominacja na wicekróla.

Dalsze nazwiska z mogił w Katyniu

- 2398. Szkuła Stanisław, por. Znalezione ks. stanu ś. ofic. legit. ZOR, świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2399. Szurlej Jan, kpt. Znalezione książę. PKO, pozwolenie na broń, medalik, monogram „S. J.“ i świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2400. Stępielski Józef-Władysław, kpt., ur. 14. 8. 1899 r. Rożkowie. Znalezione legit. ofic. MSWojsk., pismo MSWojsk. i świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2401. Dejewski Stanisław Arkadiusz, por. 1 p. Szwoł. im. Józefa Piłsudskiego. Znalezione legit. ofic. MSWojsk., wizytówki, 2 karty poczt., list i świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2402. Okrzeja Władysław-Karol, ofic. rez., ur. 22. 10. 1909 r. w Warszawie, z zaw. nauczyciel. Znalezione dowód osob., leg. urz. państw. i fotografie.
- 2403. Nikiel Michał, wojsk. Znalezione świd. szeczep. w Kozielecku Nr. 2843 oraz dwa inne nieczytelne świadectwa szeczep.
- 2404. Socha Jan, wojsk. Znalezione 2 listy i kartę pocztową.
- 2405. Grabowski Stanisław, ppor. Znalezione: kalendarzyk ze spisem nazwisk i z wymienieniem własnego nazwiska oraz kartkę z adresami.
- 2406. Ciszewicz Stanisław, ppor. Znalezione leg. PCK, zaświadczenie Banku Tow. Spółdz. w Warszawie, ul. Jasna oraz karty wizytowe.
- 2407. Należyto Stefan, wojsk. Znalezione karty, neczt. i fotografie.
- 2408. Nierozpoznany oficr.
- 2409. Zakrzewski Wojciech, por. Znalezione ks. stanu ś. ofic. legit. urz. państw., kartę poczt., kalendarzyk oraz cygarzniczkę burzystynowa z okuciem.
- 2410. Kiepiński Stefan, wojsk., kawaler Krzyża Niepodl. Znalezione legit. Krzyża Niepodl., medalik z łańcuszkiem i świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2411. Nierozpoznany wojskowy. Znalezione kartę wizytową z nazw. Kazimierz Cąbo, mierniczy kopalniany, zaś na drugiej jej stronie notatka ołwkiem: Antoni Cębo, Nirwa k./Mysłowice, ul. Mickiewicza 1 m. 10.
- 2412. Brodowski Zbigniew, por. Znalezione legit. ZOR, legit. PZUW, kartę mob., 2 karty poczt., których nadawcą jest Emilia Brodowska, Warszawa-Mokotów, ul. Malczewskiego 38.
- 2413. Jung Konrad, ppor., ur. 18. 2. 1914 r. Znalezione legit. Państw. Zakładów Inż., dowód osob., prawo jazdy, wizytówki i list.
- 2414. Łapiński Władysław, por. Znalezione legit. ofic. MSWojsk., pozwolenie na broń.
- 2415. Nierozpoznany wojskowy.
- 2416. Nierozpoznany wojskowy.
- 2417. Gil Stanisław, ppor. 78 p. p. w Katowicach. Znalezione zaśw. Zw. Naucz. Polsk. wizytówkę i 2 listy.
- 2418. Nierozpoznany podporucznik. Znalezione książeczkę z adresami, różnicę i medalik.
- 2419. Nierozpoznany wojskowy.
- 2420. Nierozpoznany oficr.
- 2421. Pępalski Jerzy, kpt., ur. 24. 12. 1894 r. Znalezione legit. ofic. MSWojsk., wojsk. prawo jazdy, wizytówki i odznak wojsk.
- 2422. Nierozpoznany wojskowy. Znalezione kartkę z notatkami.
- 2423. Pocej Marian, oficr rez., ur. 24. 9. 1898 r. Znalezione dowód osob. i świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2424. Nierozpoznany podporucznik. Znalezione gwałdek w formie trzupiej główki na łańcuszku.
- 2425. Hertz Stanisław, ppor. Znalezione karty poczt., przy czym jedna z nich od Jadwigi Hertz, Michałowice, poczta Ursus k/Warszawy.
- 2426. Król Józef, wojsk. Znalezione kartę poczt. i świd. kartkę z adresami.
- 2427. Schewicz Jan, oficr rez., Znalezione legit. urz. państw., na odwrotnej stronie fotografii z legit. zapisek ołwkiem: p. o. kierownika publ. szkoły poważ. w Glowczyne, km Błędów, pow. Grójce.
- 2428. Wajnrin In. J., wojsk. Znalezione 2 zaświadczenia z Kozielecka.
- 2429. Nierozpoznany wojskowy.
- 2430. Nierozpoznany wojskowy.

- 2431. Nierozpoznany podporucznik. Znalezione dowód osob. i kartę mob. ks. stanu ś. ofic. (nieczyt.), notes i 2 odznaki wojsk.
- 2432. Nierozpoznany wojskowy. Znalezione kartki z notatnika i świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2433. Ambroziewicz Włodzisław, of. rez., dr. med., ur. 26. 6. 1895 r. w Odessie, 2 adresy zamiesz.: Warszawa, ul. Lwowska 17 i Poznań, 3-go Maja 5. Znalezione wizytówki własne oraz wizytówki: Z Cybulskiej Irena Ambroziewicz, dowód osob., prawo jazdy, pismo Poznańskiej Izby Lekarskiej i list.
- 2434. Szware Klemens, oficr rez. Znalezione fotografie z dedykacją: „Dusku, wróć przedko zdrów do Alusi i Muni“, monogram „S. K.“
- 2435. Harting Michał, oficr rez. Znalezione kartę poczt., z nieczyt. nadawcą oraz adresem: Smolna 19 m. 3.
- 2436. Smolowski Jan, wojsk. Znalezione karty poczt. (nieczyt.).
- 2437. Zgłowski lub Igleński Roman-Józef, Znalezione legit. urz. państw., 2 listy od Zgłowskiego, Nieswież, ul. Rudawska Nr. 4 oraz świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2438. Nierozpoznany wojskowy.
- 2439. Nierozpoznany porucznik. Znalezione wizytówkę z nazw. Zdzisław Kosmański.
- 2440. Malinowski Roman, wojsk. Znalezione jeden list.
- 2441. Pawłowski Czesław, ppor. rez. Znalezione legit. Rady Adwokackiej, list, wizytówkę, fotografie, sowiecki kwit na odebranie przedmioty w obzbie świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2442. Syberstajn Karol, ppor. Znalezione ks. stanu ś. ofic., sowieckie pokwitowanie na odebranie przedmioty, świadectwo szeczep. w Kozielecku.
- 2443. Loszczyński Stanisław - Kazimierz, por., zawód cyw.: referendarz Kuratorium Okr. Szk. w Lublinie. Znalezione ks. stanu ś. ofic., legit. urz. państw., karty poczt., baretka orderowa i świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2444. Nierozpoznany wojskowy. Znalezione recepty poczt. na nazw. Stefania Sęcharewicz (adres nieczyt.) oraz świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2445. Nierozpoznany wojskowy.
- 2446. Zimpeł Franciszek, por. Znalezione ks. stanu ś. ofic.
- 2447. Gerliwy Jan, ppor. rez., przed wojną zam. Warszawa, ul. Sienna i Znalezione telegram z D-twa Pułku Balonowego w Toruniu (paski z depeszy), łańcuszek od zegarka i medalik.
- 2448. Podwysocki Edward, oficr. Znalezione ks. stanu ś. ofic., list i świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2449. Nierozpoznany wojskowy. Znalezione fotografie i kopertę.
- 2450. Nierozpoznany wojskowy.
- 2451. Puchalski Romuald, ppor., ur. 20. 11. 1904 r. Znalezione ks. stanu ś. ofic., świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2452. Frantyszczak Józef, wojsk., syn Władysława. Znalezione 3 listy.
- 2453. MakSYMIEK Roman, wojsk. Znalezione legit. urz. państw., 8 karty poczt., których nadawcą jest Maria MakSYMIEK, Radom, ul. Żeromskiego 30 m. 81. świd. szeczep. w Kozielecku.
- 2454. InoW Mikolaj, ppor. Znalezione sowieckie pokwitowanie na przedmioty, odebrane w obzbie.
- 2455. Korcz Stefan, kpt. Znalezione recepty poczt., list i kwit. Urzędu Skarb. w Poznaniu.
- 2457. Nierozpoznana osoba w ubr. cywilnym. Znalezione kartkę z adresami.
- 2458. Nierozpoznana osoba w ubr. cyw.
- 2459. Landsberg Ludwik-Jan, ppor. Znalezione 2 karty wizytowe i 2 karteczki z notatkami.
- 2460. Nierozpoznany porucznik. Znalezione nieczyt. św. szeczep. w Kozielecku Nr. 1651. Informacji w sprawie ekhumowanych oficerów W. P. w Katyniu udzielał: Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Smolna 17 i okręgowy placówki PCK w Krakowie, Kielcach, Lublinie i Lwowie.

Czerw
2
Sol
Przy
ka, jaki
dotyczy
brakłemu
Nie z
musi pr
jącej od
odwodzi
zrobic
Bo je
żnym os
nawtym
go post
wym, s
szkoly
lantu F
Ruch
przyjem
portow
jest mie
„dziuraw
szac“
twy, jak
dulowaw
dzace c
słopy i
Do d
znaczk
Opodal
now z
brzywa
ce trzy
zmieni
— „Pi
— mow
— czy
słordzi
Spraz
zmian
z kłec
pochod
klem e
— P
albo k
— S
Stusa
sna z
(ster
wami
poko
artyku
(X)
Rzem.
trzyje
ku do
Na s
W
Doświ
nej to
nim ty
byłoby
trzeba
plawo
biera
nie ja
wody,
jak wi
sory i
wizyt
nie są
wzbieli
uważn
benzy
możli
wych
na po
Zac
wodno
maks
leze-c
od po
szkody
widn
Zast
w
sztrze
z
Głopi
Maszy
torowy
wład
jed n

Z Częstochowy i okolicy



Czerwiec
26
Sobota

Dzisiaj: Jana i Pawła
Jutro: Władysława Króla

Wschód słońca o godz. 4.37
Zachód " " 21.27

DZIS ZACIEMNIAMY
od godz. 22,00 do 4,00

Niefachowice

Przy analizowaniu popularnego u nas zjawiska jakim jest zbieractwo nie zwrócono, zdaje się dotychczas uwagi na jedną okoliczność. Oto zbieractwo trzeba się urodzić!

Nie znaczy to bynajmniej, że dany osobnik musi przysięść na ten padół niedzy z rodziców, żyjących w ostatecznej niedzy, lecz mam na myśli odpowiednie nastawienie psychiczne i zdolności, rzeczy można, aktora dramatycznego.

Bo jeden z nich sprawa po prostu satysfakcją duszom miłośnikom czy nawet typom zgola neutralnym na dobru czy niedzy, już samą formą swego sposobu „proszenia”. Jest w nich, powiedzmy, swobodny wdech, nie tylko jako rezultat pracy nad sobą ale i poczucia doza talentu. Podczas gdy inny znów... pozal się Bożem! Ruchliwa arteria prowadzi na targ. Ciepło, przyjemnie. Pod płotem kłęczą w prawidłowej sportowej postawie czołwiek. Niewiadomo czy jest młody czy stary, gdyż głowa i twarz jak kołano — wygolone. Garnitur — przeciętnie mało dzurawy, jak na dzisiejsze czasy. „Osoba prosząca” trzyma rączki ładnie złożone do modlitwy, jak aniołek na nagrobku emantarym i modułowanym głosem wywala listy, aby przechodzący dusze zaprzyliły go daktim, jako, że jest ślepy i pracować nie może.

Do drewnianej miseczki spływają papierowe znaczki bilonu, rzadziej stuknie 30-groszówka. Opodal stęgną średniego wzrostu łaski łachaków z gębą, która czuje awersję do wody i brzytwy, ogólnie — z pod ciemnej gwiazdy. Rece trzymają na żółdaku skrzypce — smyczek zmieniamy tempem drażni struny i przedchodniów. — „Pitoli”, cholera, aż się wnetrznosci skrecją! — mówi każdy w duchu i ucieka w swoją drogę. — Czy to jest sposób odwoływania się do miłośników?

Sprawa jednak reguluje się poniekąd samorzutnie. „Ślepy” artysta, podnosi się w pownej chwili z kłęcz na całą 2 metrową swoją wysokość, podchodzi energicznie do „brającego” i kopniakiem ewakuje go z zajmowanego miejsca. — Przecież przec, cholera pili, to do szewca. albo kamieniu nosić i murawy. Już cię niema! — Tylko mi się tu pokazać łachudro! Słusznie. Niefachowa konkurencja jest oddawa zakazana!

Nowy cennik na warzywa

(ster) Kupcy handlujący owocami i warzywami winni zgłosić się w sobotę 26-go bież. mies. w godz. od 8-jej do 10-jej w Starostwie, pokój Nr. 13 po odbiór nowego cennika na te artykuły.

Mydło i proszek do prania dla fryzjerów

(X) W lokalu miejscowego Pow. Wydz. Rzem. znajduje się do odebrania przydział dla fryzjerów w postaci mydła do gotienia i proszku do prania.

Odebranie kontyngentu winno nastąpić natychmiast.

Pow. Wydz. Rzem. zwraca uwagę, iż przydział wydawany będzie jedynie osobnicie właścicielom zakładów — przysyłanie więc po jego realizację uczniów lub czeladników jest bezcelowe.

Centrala obrony przeciwlotniczej

(tp) Na podstawie rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 1 kwietnia 1942 r. ukończono organizację Centralnego Urzędu Fabrycznej Obrony Przeciwlotniczej w Generalnym Gubernatorstwie z siedzibą w Krakowie. Wymienionemu urzędowi podlegają Okręgowe Placówki Fabrycznej Obrony Przeciwlotniczej. Administracyjnie Centralny Urząd Fabrycznej Obrony Przeciwlotniczej podlega Grupie Głównej „Gospodarka Przemysłowa i Ruch” w Izbie Centralnej dla Gospodarki Ogólnej Gen. Gub.

Wykazy czasów pracy „stolarzy”

(X) Związek Cechów Rzemiosła Drzewnego zwraca się, na podstawie zarządzenia o kształtowaniu cen w rzemiośle stolarskim, do wszystkich stolarzy z poleceniem prowadzenia w swych zakładach t. zw. „wykazów czasów pracy”.

Wykazy muszą zawierać dane, dotyczące

przepracowanych liczb godzin oraz określenie znajdujących się w robocie przedmiotów. Zestawienie ilości przepracowanych godzin jest niezbędne dla prowadzenia końcowej kalkulacji.

Właściciele zakładów winni wspomniane dane notować w specjalnie przeznaczonych do tego celu książkach lub zeszytach. Przy uwzględnieniu pracy personelu należy gnać również czas pracy maszyn.

Wykazy „czasów pracy” należy przechowywać stałe w pracowniach, celem umożliwienia władzom każdorazowego wglądu.

Nawet i stearyna...
(ster) Do sklepu Stanisława Zarebskiego przy ul. Równoległej 53 dostal się w nocy nieznany sprawca. Lupał szłodzia pamił 70 kg stearyny. Poszkodowany złożył w polskiej zameldowanie.

Z żalobnej karty

(ster) Ostatnio zmarły w naszym mieście następujące osoby:
Agnieszka Agniesz, lat 20, ul. Limanowskiego 74; Magdalena Banasiak lat 23, ul. św. Kingi 10/18; Roman Bednarski, lat 24, ul. Tymczasowa 7; Jan Barysz, lat 65, ul. 7 Kamieniec 7; Józefa Bulik, lat 67, ul. Limanowskiego 54; Zofia Biel, lat 37, ul. Limanowskiego 47; Irena Bonar, lat 24 ul. Równoległa 15.

Pomoc sanitarna w przedsiębiorstwach

(X) Specjalne organy dokonywujące lustracji przedsiębiorstw stwierdziły, że zarówno w większych zakładach przemysłowych i w mniejszych udzielanie pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach, a zwłaszcza zakładanie opatrunków nie zawsze wykonywane jest należycie.

A przecież nadrobniejsze okaleczenia, nawet zdawałoby się nieszkodliwa ranka, nieodpowiednie opatrzone, mogą spowodować poważne komplikacje nie wyjącając — dłużej trwającej choroby, a nawet kalekta w lub śmierci.

Barczo wiele okaleczeń jest tego rodzaju, że można je skutecznie opatrzyć już na miejscu, jeśli w przedsiębiorstwie znajduje się wyszkolona w tym kierunku osoba — posiadająca znajomość udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

W związku z tym Główny Wydział Pracy przy Rządzie Gen. Gub. wydał zarządzenie, mo ca którego w każdym zakładzie zatrudniającym 20 lub więcej osób winni znajdować się t. zw. „pomocnicy zakładów” wyszkoleni odpowiednio, w liczbie odpowiadającej rozmiarowi i rodzajowi przedsiębiorstwa.

Osoby te nie muszą pełnić jedynie funkcji pomocy sanitarnej — lecz mogą również wyko-

nywać swą normalną działalność zawodową. Poleca się jednak wyznaczanie jako „pomocników zakładowych” tych osób spośród personelu, które nie wykonują żadnych trudnych prac, a w związku z tym mogą działać w razie wypadku bez przeszkód, nie tracąc wiele czasu na odciążenie swych rąk.

Celem odpowiedniego wyszkolenia wspomnianego personelu sanitarnego zakładów, oddała się w poszczególnych miastach kursy organizowane przez Urzędy Pracy (Oddziały Ochrony Pracy i Nadzoru Przemysłowego). Poza tym dla łatwiejszego opanowania materiału naukowego została wydana specjalna broszura p. t. „Wskazówki przy udzielaniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach”, w która winno się zaopatrzyć każde przedsiębiorstwo, przechowując ją w szafce dla opatrunków.

Dla przedsiębiorstw zatrudniających poniżej 20 — pracowników nie istnieje przymus szkolenia sanitariuszy, winny one jednak we własnym interesie zaopatrzyć się we wspomnianą broszurę, z której treścią zapoznać się winien ktoś wyszkolony z personelu.

Broszura zamówić można w firmie „Verlag für Wirtschaft” ul. Handwerk, Kraków, skrytka pocztowa 402 oraz w większych księgarniach.

Stacje doświadczalne dzwignią rolnictwa

(tp) Władze Gen. Gub. bez przerwy pracują nad tym, aby leż produkcję rolną podnieść na wyższy poziom. Jednym ze środków, wiodących do wspomnianego celu, jest stwarzanie wzorowych gospodarstw rolnych. Gospodarstwa te są dla okolicznego właściciela naczynym przykładem do jakich wyników można dojść przy zastosowaniu nowoczesnych metod uprawy i hodowli. Głównym zadaniem wzorowych gospodarstw jest przeprowadzenie doświadczalnych związków z hodowla zwierząt gospodarskich, czy uprawa roślin. Doświadczalnie te mają na celu stwierdzenie do jakich wyników można dojść przy danych warunkach klimatycznych i właściwościach gleby w odnośnej okolicy.

Do niedawna Okręg Warszawski posiadał tylko jeden wzorowy majątek doświadczalny w Helenowie. Działalność jego skierowana jest głównie na hodowlę zwierząt. W związku z tym m. in. zmierzano do stworzenia pewnego gatunku fachowych owczarzy i doicieli. Jedni i drugi mają sposobność wykształcenia się w

szkole, która prowadzi gospodarstwo. W Gen. Gub. daje się odczuć szczególnie brak owczarzy. Ze względu na podniesienie wydajności gospodarki mlecznej sprawa wyszkolenych doicieli jest problemem pierwszorzędnej wagi. — Oprócz zasadniczej hodowli bydła, majątek w Helenowie zajmuje się uprawą zbóż i roślin okopowych oraz przeprowadza liczne doświadczenia, zmierzające do uzyskania najlepszych gatunków nasion. Również są tam stale przeprowadzane próby z nawożeniem.

Od 1 czerwca b. r. na terenie Okręgu Warszawskiego zorganizowano dwa dalsze gospodarstwa doświadczalne. Pierwsze, Neustenberg, nastawione zasadniczo na hodowlę zwierząt; drugie w Komorowie, uprawiające głównie jarzynę. Gospodarstwa typu drugiego (jarzynowe) są u nas mało rozpowszechnione. Majątek w Komorowie przeprowadza na szeroka skalę zakrojone próby odnoszące uprawy rozmaitych gatunków kapusty poridlowej, sałaty, szpinaku, rabarbaru, rzodkiewki i t.d. Oprócz uprawy jarzyn, majątek w Komorowie posiada

SKOLENIE KONTROLERÓW

KRAKÓW — W celu uniesienia wszelkich możliwych trudności w produkcji masła, przeprowadzane są stałe badania tego produktu. Badania dokonują wyszkoleni fachowcy. W samym Okręgu Galijskim wyszkoleniu w r. 1942 prawie 1400 kontrolerów, a w pierwszych czterech miesiącach bież. roku odbyło się 268 kursów szkoleniowych przy uczestniczeniu ponad 2000 osób. Dzięki tej akcji wyszkoleni kontrolerzy stworzyli podstawy dla stałego i regularnego obrotowego badania masła w Okręgu Galijskim, według wzorów obowiązujących w Okręgu Galijskim, według wzorów obowiązujących w Okręgu Niemieckim.

ZMIANA SIEDZIBY

WARSAWA — Grupa Rzemiosła w Warszawie przeksiada się ostatnio do nowego lokalu przy ul. Al. Ujazdowskiej Nr. 39. Powodem tego było są male powiększenie dawnego lokalu przy ul. Krasińskiego 23 oraz zbliżenie się agendami do Grupy Głównej.

W nowej siedzibie na parterze znalazły się Wydział: składek, czeladniczy i umów uczniowskich oraz biuro na pierwszym piętrze. Na drugim piętrze znajdują się kancelaria, rozmiesszone Wydział personalno-socjalny, bibliotekę i archiwum, nadzór cechowy i Wydział egzaminów mistrzowskich; na trzecim piętrze znajdują się biuro Grupy Powiatowej Rzemiosła, Wydział Gospodarczy, Wydział Zarządu Nieruchomości i Wydział kursów dla rzemieślników.

NA URLOPY

LWÓW — W tych dniach przepędzie do Lwowa 1-ty kurs sanitarny robotników zatrudnionych w Rzeczy. Robotnicy ci pochodzą przeważnie z Lwowa i najbliższych okolic. Spędzą oni wśród swoich rodzin 3-tygodniowe urlopy, po czym udadzą się z powrotem na swoje placówki pracy do Rzeczy.

Synowie Araratu nad Pełtwią

(tp) Jednym z najstarszych w świecie narodów chrześcijaństwa jest ludność ormiańska, która w przeszłości podlegała panowaniu rzymskiemu, a następnie osmańskiemu. W 1918 roku, po odzyskaniu przez Armenię niepodległości, w kraju tym rozpoczęła się wielka emigracja. W Europie mieszkają głównie na Bałkanach i we Francji.

Osobne oddzielenie stanowią Ormianie, zrzeszeni w związku z kulturą polską, a osiadli na terenie naszego kraju w ilości kilku tysięcy. Przybyli oni do nas przed wielkimi, ciężkimi i towarzyszący im dalekiej dli do zachodniej Europie. Tu zaczęli organizować swoje wspólnoty, w których włączali się do życia społecznego i kulturalnego. W tym celu w Warszawie powstała Stowarzyszenie „Synowie Araratu”. Wśród najstarszych i najbardziej wykształconych przedstawicieli tej wspólnoty, w Warszawie działa Stowarzyszenie „Synowie Araratu”. Wśród najstarszych i najbardziej wykształconych przedstawicieli tej wspólnoty, w Warszawie działa Stowarzyszenie „Synowie Araratu”.

W tym celu w Warszawie powstała Stowarzyszenie „Synowie Araratu”. Wśród najstarszych i najbardziej wykształconych przedstawicieli tej wspólnoty, w Warszawie działa Stowarzyszenie „Synowie Araratu”.

W tym celu w Warszawie powstała Stowarzyszenie „Synowie Araratu”. Wśród najstarszych i najbardziej wykształconych przedstawicieli tej wspólnoty, w Warszawie działa Stowarzyszenie „Synowie Araratu”.

W tym celu w Warszawie powstała Stowarzyszenie „Synowie Araratu”. Wśród najstarszych i najbardziej wykształconych przedstawicieli tej wspólnoty, w Warszawie działa Stowarzyszenie „Synowie Araratu”.

W tym celu w Warszawie powstała Stowarzyszenie „Synowie Araratu”. Wśród najstarszych i najbardziej wykształconych przedstawicieli tej wspólnoty, w Warszawie działa Stowarzyszenie „Synowie Araratu”.

Na szlakach wiedzy współczesnej

W podniebnych strefach

Doświadczenie wykazało, że do transoceanicznej komunikacji lotniczej najbardziej odpowiednim typem samolotu jest wodnopłatowiec, choćby głównie z tego powodu, że można, w razie potrzeby, opuścić się na powierzchnię ląd. Wodnopłatowiec jednak przy startowaniu musząc nabierać wzrastającej szybkości, napotyka, podobnie jak każdy okręt, na szczególnie duży opór wody, podczas gdy samoloty lądowe tocą się, jak wiadomo, na kołach przed wzbiciem się do góry i mają do przerywienia jedynie opór powietrza. Okoliczność, że wodnopłatowiec musi nosić się pod wodzą, jest czynnikiem ujemnym, — zużywa cenny materiał napędowy, benzynę — i ogranicza zasięg tego środka lokomocji, gdyż zmniejsza ilość paliwa, jaką w innych warunkach wodnopłatowiec mógłby zabrać na pokład.

Zachodzi również szczególne zjawisko. Oto wodnopłatowiec może być obciążony do granicy maksymalnej swej nośności, zdolny jest do lotu lecz ciężar ładunku nie pozwala mu oderwać się od powierzchni wodnej. Wylonila się z tej przyczyny konieczność udzielenia aparatu odpowiedniej pomocy, by mógł zerwać się do lotu. Zastosowano więc różnię pochyla, wnoszącą się w górę z pokładu okrętu jako turo kuniębnego po którym wodnopłatowiec wzbija się, wystrzelony z olbrzymiej pręcy — katapulty.

W ostatnich latach ten problem niaki dla wodnopłatowców rozwiazano w sposób odmienny. Maszyna, przeznaczona do lotów dalekodystanowych umieszczona zostaje na grzbiecie innego wodnopłata, tak konstruowanego, że waga tej nie odbiera mu możliwości startowania o siłach

własnych motorów. Taki wodnopłatowiec — matka, razem z dzwignią synkiem tworzy łączną całość „bliźnięcą parę”. Przy startowaniu pracują wszystkie cztery motory każdej z obu maszyn, w powietrzu następuje rozstanie — górny samolot zeslizguje się i pędzi w drogę już o własnych siłach. Górne powierzchnie wodnopłata — matki posiadają specjalny szkielet z rur stalowych do którego przylga odpowiednio dopasowane urządzenie dolnej części kadłuba matki — synka, dające się w każdej chwili łatwo rozłączyć. Piloci obu samolotów pozostają do ostatniej chwili ze sobą w kontakcie telefonicznym, który później automatycznie się przerywa. Szczególny widok przedstawia taka para wodnopłatających, umieszczonych jeden na drugim. Jest to coś w rodzaju wieży o wysokości 15 metrów, na której w dwu poziomach wirują śmigła po cztery na każdym. Gdy w lutym 1939 roku odbywano pierwszą próbę zastosowania bliźniaczy samolotów, zachodziła obawa, czy są one dostatecznie silnie secesyjne, by wypieknąć swe zadanie. Pierwszy start przyniósł wyniki kładzawalające. Wodnopłat — synek otrzymał doskonale grzbiotu matczynej — na wysokości około 400 m sfruwał i odleciał swobodnie. Wodnopłatowiec — matka, jak wykazały zrobione zdjęcia filmowe, zawrócił i szubując ukośnie na dół, powrócił na miejsce startu. Maksymalne obciążenie wodnopłatu — synka może wynosić przeszło 9 ton i zapewnią mu zasięg lotu mniej więcej 5500 km., co jest wystarczającym, aby przebiec Atlantyk północny czy południowy na każdej trasie. Trzeba nadmienić, że w początkach roku 1939 angielski długodystansowy wodnopłatowiec omawianego typu „Mercury” uzyskał re-

kord światowy, przebywając trasę 9700 km.

Niejednemu z nas zapewne zadawał sobie pytanie w jaki sposób określana jest wysokość, na której w danym czasie szybkoje maszyna lotnicza. Ustalenie odległości od ziemi na oczywiste wielkie znaczenie dla pilota, zwłaszcza podczas myśli, niepiędogi i w szeregu innych wypadkach. Otóż służą do tego specjalne wysokościomierze. Zie łącz się na dwa rodzaje. Jedne z nich konstruowane są na podstawie ciśnienia powietrza i po zwalają określać wzniesienie maszyny nad ziemią, ponieważ jak wiadomo, im wyżej, tym ciśnienie powietrza jest słabsze. Na poziomie 5460 m. wynosi ono już tylko połowę normalnego na powierzchni ziemskiej. Główną częścią składową takiego wysokościomierza tworzą płaskie puszkki z blachy falistej, z których wypompujano powietrze. Gdy samolot startuje, są one ściśnięte pod naciskiem atmosfery, w miarę zaś wznoszenia się maszyny coraz wyżej, taka puszka rozszerza się, przy czym ruchy jakiego wykonuje jej powierzchnia za pośrednictwem przekładni łączy się z automatem, który wykresia odpowiednią krzywą. Do tego dołączają się dane o ciśnieniu powietrza panującym na dnie, otrzymujemy drogę wysokościomierza i w ten sposób wysokość położenia samolotu może być bezbłędnie ustalona.

Inny typ wysokościomierzy oparty jest na zjawisku sygnali dźwiękowej lub fale elektromagnetyczne. Podobnie jak dźwięk od ślany stalnej odbija się one od ziemi i powróciwszy do punktu wysłania są chwytnie przez specjalne przyrządy. Oczywiście odstęp czasu pomiędzy nadaniem sygnalu a powrotem ceka jego bywa tym dłuższy, im wyżej samolot leci. W ten sposób kwestia ustalenia wysokości sprowadza się do pomiarów czasu. Może to odbywać się w taki sposób, że wskazówki na tarczy odnośnego przyrządu w chwili wysłania sygnalu zaczyna się szybko obracać a po powrocie ceka zatrzymuje się automatycznie. Tarcza przyrządu pokryta jest liczbami i reflektującymi różne poziomy. Całość dąbasy się

porównać w pewnym stopniu z urządzeniem ru lotki. Nadawane sygnały dźwiękowe mogą powstawać na skutek eksplozji specjalnych ładunków, bądź w postaci tonów świstawki, lub wrzeszcza jak to nieuchwytnie dla ucha ludzkiego fale dźwiękowe, jakie współczesna elektrotechnika umie wytworzyć. Dźwięk przebiega 340 m na sekundę, przy wysokości więc 170 m echo wraca po upływie sekundy.

Pomiary wysokości przy pomocy fal elektrycznych są bardziej skomplikowane. Elektryczność przebiega przestrzeń miliony razy szybciej niż dźwięk i czas od wysłania fal do ich powrotu po odbiciu się od ziemi na poziomie np. 150 m wyraża się w milionowym ułamku sekundy. Pomimo to krótkie fale radiowe zaprzagnięte zostały do pomiarów wysokości. Krótkofalowa stacja nadawcza na pokładzie samolotu zmienia stała długości owej fal i po powrocie każdej z nich, następuje stanowi już inny typ. To echo radiowe, chwytnie w sieć przesyłanych instrumentów w samolocie, pozwala określać wysokość lotu maszyny, poczynając już od 6 m nad powierzchnią lotniska.

Poczynając od 4000 m. wzwyż powietrze już jest tak rozrzedzone, że wymaga od lotnika specjalnej odprężenia i przystosowania do zmiany, zjadającej się ilości tlenu. Obiekt ten i oddychanie odbywają się we wzmocnionym tempie, co prowadzi do przeprowadzenia serca. Zarządzone temu przez skonstruowanie odpowiednich aparatów, lecz okazuje się, że bardzo skutecznym waya po by w rejonach wysokogórskich. Tak np. członkowie ekspedycji himalajskiej przystosowali się do swobodnego oddychania na wysokości około 7000 m w ciągu kilku tygodni. Przekonano się również, że używki, narkotyki i brak dostatecznej ilości snu zmniejszają odporność człowieka na skutki rozrzedzonego powietrza.

Od wysokości lotniska wymaga się nie tylko do wiolostonnego przygotowania umysłowego i technicznego, lecz także i higienicznego trybu życia.

